

Ceema, Infinity

No bo to raz
No bo to dwa
No bo to trzy
May day, ej
/3x

No bo to raz

Pamiętam dobrze te drogi powrotne
To chwile ulotne
Krople za oknem
Gdy moknę w nich, zbijam
Znów jak okręt zawijam
I znów na debila wychodzę
Bo czyja to wina bo lubię końcówki
I skuwki, nagłówki
I hektolitry wódki
Na mózg to wpływa
Tak że film mi utnij
I łąduję jak Sputnik, wszystko wokół dudni
Sum dookoła to jest stara szkoła
Zerowa kontrola, jak Wirus Ebola
I ma słaba wola
Jest wódka, i cola jest trans
Ała, ała, moja kora
Chora sytuacja, i spacja i spacja
To mascare na maskach
A to jest atrakcja
Spokojnie w tej wojnie biorę udział zbrojnie
Spojrzeniem
Testuj, jaka siła we mnie drzemie

A może tak, może nie
Może tak, może tak
A może nie, może tak
WTF?
Wszędzie te trójki
Bo to jest mój znak
Kiedy przelewam ten track!